

Tragiczny wypadek profesora Janusza Janeckiego

19 listopada br. w wyniku powikłań powypadkowych zmarł w Lublinie profesor Janusz Janecki, przyrodnik, architekt krajobrazu, profesor SGGW i KUL, społeczny działacz ochrony przyrody.

19 listopada br. w wyniku powikłań powypadkowych zmarł w Lublinie profesor Janusz Janecki, przyrodnik, architekt krajobrazu, profesor SGGW i KUL, społeczny działacz ochrony przyrody.

Pochodził ze wschodniej Lubelszczyzny, z pięknej okolicy Lasów Strzeleckich. Tam dorastał, tam jako mały chłopiec przeżył trudny czas okupacji. Studiował i tytuły naukowe zdobywał na SGGW w Warszawie. Zajmował się architekturą krajobrazu, projektowaniem zieleni i ochroną przyrody. Owocem pracy w tej ostatniej dziedzinie jest ponad 100 dokumentacji obszarów chronionych (rezerwatów, parków krajobrazowych), w tym rezerwat Siedliszcze założony w Lasach Strzeleckich dla występującego tam licznie orlika krzykliwego i Strzelecki Park Krajobrazowy obejmujący cały kompleks tych lasów, a także liczne artykuły naukowe. Od 1995 roku profesor pracował również w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim będąc jednym z filarów powstającego Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego (obok profesorów: Romana Andrzejewskiego i Stefana Kozłowskiego), był również twórcą i dyrektorem, w pierwszych latach jego funkcjonowania, Instytutu Architektury Krajobrazu na wspomnianym wydziale.

Profesor był też bardzo aktywnym społecznym działaczem ochrony przyrody. W latach 1985-95 pełnił funkcję prezesa zarządu LOP sprawnie kierując Ligą w tym trudnym przejściowym okresie. Zainicjował wtedy powstawanie Powszechnych Uniwersytetów Wiedzy Ekologicznej. Był delegatem z ramienia organizacji pozarządowych na Szczyt Ziemi w Rio w 1992 r. Bardzo aktywnie działał na rzecz powstania [Turnickiego Parku Narodowego](#). Sporządził nawet wraz ze studentami SGGW jego dokumentację i do końca wierzył, że on powstanie. Wspierał również organizacje ekologiczne. Zawsze twierdził, że „byłoby bardzo źle, gdyby ich nie było”. W 2003 r. został nagrodzony Medalem Mazowieckiej Niezapominajki „Za pracę społeczną, inicjatywę, wrażliwość na sprawy przyrody, opracowanie koncepcji Parku Krajobrazowego im. J. Chełmońskiego”.

Był też człowiekiem niesamowicie wrażliwym na piękno przyrody. W przedmowie do zbioru esejów pt. „Liście” pisał: „Czy nie istnieją więc możliwości rozwiązania problemów naszej cywilizacji technologicznej budzących takie niepokoje? Skuteczne rozwiązania wymagają kierowania się nie tylko rozsądkiem, ale i uczuciem, z części bowiem rozumnej i wrażliwej składa się każdy sąd o wartości. A więc człowiek wrażliwy może podejmować trafniejsze decyzje. Przyjmując taki tok rozumowania musimy pamiętać, że między przyrodą a człowiekiem zachodzi pewna zależność, sprzężenie zwrotne. Otóż naturalna przyroda broni się przed zachłannością człowieka swoim pięknem. Jak długo więc człowiek będzie zdolny do doznawania przeżyć estetycznych związanych z przyrodą, tak długo ma ona szanse przetrwania. Istnienie zaś pięknej przyrody stwarza szansę kształtowania ludzkiej wrażliwości”.

Wraz z odejściem profesora przyroda straciła jednego z ludzi wrażliwych i chętnych do jej ochrony, zaś organizacje pozarządowe rozumnego naukowca, przyjaznego im.

Wywiad z profesorem przeczytać można w Dzikim Życiu [Ten kraj jest najpiękniejszy](#) (nr 5, 2007).